Cena numeru 20 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 64 | Środa, 22 października 1941 r. | Rok I

Dr. Lasch powitał Gubernatora Generalnego

Wczoraj w godzinach rannych przybył pociągiem specjalnym do Lwowa Gubernator Generalny **dr. Frank** w asyście członków Rządu Gen. Gub. Dostojnego gościa powitał na Dworcu Głównym Gubernator Okręgu Galicji **dr. Lasch.** Gubernator Generalny przeszedł przy dźwiękach bawarskiego marsza paradnego przed frontem ustawionej przed dworcem kompanii honorowej i następnie udał się do mieszkania Gubernatora Galicji na krótkie rozmowy wstępne. Przed przybyciem Gubernatora do Urzędu Gubernatora Galicji w wielkiej sali Urzędu zebrali się członkowie Rządu Gen. Gub., kierownicy Wydziałów oraz starostowie celem wzięcia udziału w posiedzeniu Rządu, którego otwarcia dokonał po swym przyjeździe Gubernator Generalny.

Miasto Odessa stolicą Transnistrii

BUKARESZT, 22. 10. — Naczelnik Państwa, marszałek Antonescu, podpisał dekret, na podstawie którego Odessa i okolica została podporządkowana zarządowi cywilnemu Transnistrii i przydzielone władze mieścić się będą w Odessie. Odessą zarządza przydzielone mu władze mieścić się będą w Odessie. Odessą zarządza Cywilny Gubernator na podstawie udzielonych mu instrukcji. Gubernator Transnistrii, prof. Alexianu, mianował adwokata z Kiszyniowa, Chermana Panteę nadburmistrzem Odessy, podczas gdy byli senatorowie, Wladimir Chiorescu i Elefterie Siniclu zostali mianowani burmistrzami.

Dowódca 50 armii sowieckiej gen. Petrow zabity

Stalino w rękach wojsk niemiecko-włoskich

Brytyjska flota handlowa straciła 50.000 ton

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA, 22. 10. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 21 października:

Oddziały niemieckie i włoskie obsadziły wczoraj okolice miasta Stalino, jednego z najważniejszych centrów uzbrojenia w Zagłębiu Donieckim. Samo Stalino (Juzówka) zajęli strzelcy górscy. Na jednym z najznaczniejszych zakładów przemysłowych miasta powiewa flaga wojenna Rzeszy.

W czasie oczyszczania pola bitwy na wschód od Briańska, poniósł **śmierć dowódca 50-tej armii sowieckiej, gen. Petrow,** członek Rady Najwyższej, wraz z kilkoma oficerami swego sztabu.

Samoloty bojowe bombardowały **ważne urządzenia w Moskwie i Leningradzie.**

W walce przeciw brytyjskiej żegludze zaopatrzeniowej, zatopiły łodzie podwodne na Atlantyku 7 nieprzyjacielskich statków handlowych o łącznej pojemności 38.200 ton. Wielki statek brytyjski „Svend Foyn" został ciężko uszkodzony celną torpedą. Samoloty bojowe zniszczyły na północny wschód od Hull statek handlowy o poj. 10.000 ton. Inny statek handlowy uszkodzono bombami.

Lotnictwo atakowało nocy ubiegłej ważny port zaopatrzeniowy Liverpool, jak również porty ważne z punktu widzenia wojennego, urządzenia wojenne na angielskim wybrzeżu wschodnim i południowo - wschodnim.

Bombowce brytyjskie zrzucały w nocy na 21 października bomby kruszące i zapalające na kilka miejscowości północno - zachodnich i zachodnich Niemiec. Ludność cywilna poniosła straty w zabitych i rannych. Wyrządzono nieznaczne straty materialne. Z atakujących samolotów zestrzelono cztery.

Londyn o sytuacji przyjaciół

SZTOKHOLM, 22. 10. — Sprawozdanie z frontu wschodniego, ogłoszone w Londynie, mówi m. in., że **„nacisk niemiecki w 19-tym dniu nowego ataku wciąż jeszcze wzrasta".** Poprzedniego dnia londyńska służba informacyjna mówiła o **„odwrocie bez przykładu w historii wojen".**

Według doniesień londyńskiego korespondenta dziennika „Svenska Morgenbladet", barometr nastrojów w Londynie spadł bardzo znacznie. Przed wywieszkami dzienników, informującymi o ostatnich wypadkach z frontu niemiecko-sowieckiego cisną się milczące i rozczarowane tłumy.

Rzeczoznawca spraw wojskowych „Timesa" pisze, że okoliczność, iż większa część najlepszych rezerw Związku Sowieckiego została ściągnięta na moskiewski odcinek frontu, ułatwia uderzenie Niemiec w kierunku Morza Kaspijskiego. Zagrożenie sowieckich ośrodków przemysłowych musi spowodować wstrzymanie angielskich i północno-amerykańskich dostaw materiałów wojennych do Sowietów przez Zatokę Perską, lub przez granicę indyjską.

Uciekają do Turcji

ANKARA, 22. 10. — Na granicy kaukaskiej, jak również irańsko-tureckiej od kilku tygodni — zachodzą nieustanne wypadki przekraczania **granicy przez osobistości wojskowe armii sowieckiej wszystkich stopni, jak również przez komisarzy politycznych,** obficie zaopatrzonych w środki pieniężne. Władze tureckie zorganizowały w mieście Kars prowizoryczny obóz zborny.

Do portów czarnomorskich Trapezunt, Samsun i Kiresum wpłynęło kilka okrętów, których załogi bolszewickie zostały w Turcji natychmiast internowane.

Komunikat włoski

RZYM, 22. 10. — Włoski komunikat wojenny z wtorku dnia 21 października brzmi następująco:

W Afryce Północnej próby ataków nieprzyjacielskich w obrębie Tobruku załamały się dzięki natychmiastowej kontrakcji naszych wojsk.

Myśliwce niemieckie zestrzeliły jeden samolot brytyjski. Nieprzyjaciel dokonał ataków powietrznych na Bengazi i Tripolis. Szkody materialne są małe.

Dalszy atak powietrzny nastąpił na Acireale (Catania). Kilka domów zostało trafionych. Wśród ludności cywilnej była 1 osoba zabita i 5 rannych.

Dwie z pośród naszych torpedówek, kursujących w środkowej części Morza Śródziemnego zatonęły prawdopodobnie wskutek najechania na miny. Załogi zostały wyratowane.

W Afryce Wschodniej na różnych frontach odcinku Gondaru działalność patrolowa naszych oddziałów, które były zmuszone stoczyć kilka potyczek. Nieprzyjaciel został wszędzie odparty ze stratami. Zdobyto przytem broń i amunicję. W czasie ataków powietrznych na Gondar i Ualag nasza obrona przeciwlotnicza zestrzeliła dwa samoloty nieprzyjacielskie.

Bilans zdobyczy fińskich na froncie wschodnim

HELSINKI, 22. 10. — Do dnia 1. października wojska fińskie zdobyły **51.000 karabinów, 2.500 karabinów szybkostrzelnych, 1.500 karabinów maszynowych, nadto 1.000 granatników, 1.040 armat,** z tego 233 ciężkich, 363 lekkich i 394 dział przeciwpancernych, **30 milionów nabojów karabinowych, 100 tysięcy pocisków armatnich,** pocisków do granatników i granatów ręcznych, **400 traktorów i** i przeszło **2.000 samochodów ciężarowych.**

Myśliwce fińskie oraz obrona przeciwlotnicza zestrzeliły w czasie od 25. VI. do 16. X. br. ogółem 106 **maszyn i balonów sowieckich.** Ponadto zdobyto 27 samolotów i 8 balonów zaporowych, wskutek czego ogólna cyfra podniosła się do 639 jednostek. Do cyfr tych nie są wliczone maszyny uszkodzone w czasie walk powietrznych lub przez artylerię przeciwlotniczą, oraz samoloty zniszczone na lotniskach.

Wreszcie do pierwszych dni października wzięto do niewoli 45.000 jeńców.

Nowi ochotnicy przeciw bolszewizmowi

BRUKSELA, 22. 10. — Z końcem ubiegłego tygodnia odprawiono na front przeciw bolszewizmowi pierwszy batalion legionu niderlandzkiego. Wszyscy ochotnicy należeli kiedyś do oddziałów zbrojnych ogranizacji Musserta.

„Godzina Moskwy wybiła"

Kazań czy Kujbyszew siedzibą rządu Z S. R. R.?

SZTOKHOLM, 22. 10. — Radio moskiewskie ogłosiło dekret komitetu Obrony Państwa dotyczący **wprowadzenia stanu oblężenia w stolicy** Sowietów. Dekret ten został podpisany przez Stalina. Równocześnie zarządzono, że wszyscy sprawcy zamącania spokoju, mają być niezwłocznie stawiani **przed trybunał wojenny.** — „Prowokatorzy" mają być **na miejscu** rozstrzelani. Uzbrojone osoby cywilne zostały podporządkowane dowództwu wojskowemu.

Nowojorska radiostacja „Wrca" nadała następujący komunikat: Przedstawiciele **prasy amerykańskiej opuścili** Moskwę. Zwracamy uwagę, że odtąd otrzymujemy wiadomości jedynie **od sowieckiego biura informacyjnego.**

O panicznych **nastrojach** oraz objawach rozkładu w Moskwie wpływają coraz nowe wiadomości. I tak donoszą, iż **wezwano zagraniczne przedstawicielstwa dyplomatyczne do jaknajszybszego opuszczenia Moskwy.** Akta zostały już przetransportowane do Kazania, a większa część dyplomatów miała już swymi samochodami opuścić stolicę sowiecką, w której panuje chaos nie do opisania. Rozkład postąpił już tak dalece, iż władza policyjna musiała być powierzona armii. Ogłoszono stan wyjątkowy. Rozgłośnia nowojorska podaje, iż **rząd sowiecki opuścił Moskwę.**

„United Press" donosi z Londynu, iż w tamtejszych zagranicznych kołach potwierdzono fakt opuszczenia Moskwy przez korpus dyplomatyczny oraz część rządu sowieckiego. „W Moskwie panuje już nastrój frontowy" — oświadcza rozgłośnia moskiewska w jednej ze swych audycyj.

Pierwszym etapem podróży wszystkich dyplomatów będzie prawdopodobnie miasto Kazań, położone w odległości 800 kilometrów na wschód od Moskwy.

SZTOKHOLM, 22. 10. — **Jak donosi Reuter, siedziba rządu ZSRR. została przeniesiona do Kujbyszewa (Samara) nad Wołgą w odległości 880 kilometrów na południowy wschód od Moskwy.**

„Godzina Moskwy wybiła", — „Moskwa w niebezpieczeństwie" — brzmią tytuły artykułów angielskich, nie ukrywających już tragicznej prawdy. Angielski minister pracy Bevin w apelu do robotników brytyjskiego przemysłu zbrojeniowego w pewnej fabryce materiałów wojennych w środkowej Anglii, wezwał ich do takiego podniesienia produkcji, na jakie pozwalają wszystkie ich siły. Uzasadniając swoje żądanie, minister Bevin oświadczył dosłownie co następuje:

„Hitler unieruchomił większą część sowieckiej produkcji materiałów wojennych. **Sytuacja w obecnej chwili jest niesłychanie poważna, zarówno na Dalekim Wschodzie jak i na terenie ZSSR.** Jakkolwiek w obecnej chwili mamy mniej ataków bombowych, to jednak zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że Niemcy uczynią wszystko, aby z wiosną rzucić się na Anglię z całą swoją potęgą".

Liga Narodów na wywczasach

Nad obecną sytuacją świata rozmyślają referenci

GENEWA, 22. 10. — Jak donosi „Times", podsekretarz stanu urzędu zagranicznego Law podał bliższe szczegóły o Lidze Narodów. A więc gmach Ligi w Genewie stoi pustką. Jego dotychczasowi mieszkańcy rozproszyli się po całym świecie. Są oni — jak oświadczył Law — „jeszcze tylko o tyle zdolni do działania, o ile pozwala na to sytuacja finansowa Ligi". Oddział gospodarczy i finansowy znalazł schronienie w Princeton, w Stanach Zjednoczonych. Stały centralny urząd dla opium przeprowadził się do Waszyngtonu, urząd skarbowy do Londynu. Tak zwane międzynarodowe biuro pracy przeniosło się z Genewy do Montrealu. Kilka oddziałów studjuje rzekomo obecną światową sytuację gospodarczą oraz zagadnienia finansowe, jakie przypuszczalnie ujawnią się po wojnie. „Jedynem zagadnieniem finansowym, jakie ujawni się po wojnie, a które skupi na sobie prawdziwe zainteresowanie nie tyle świata ile referentów — komentuje ze swej strony to doniesienie NBI — będzie wysokość płac urzędników Ligi.

Szczegóły aresztowania prezydenta Ariasa

Represje Stanów Zjednoczonych wobec opornego przyjaciela

BERLIN, 22. 10. — Jak donoszą z Panamy, prezydent dr. Arias znajduje się — wbrew wersjom prasy — ciągle jeszcze w więzieniu w Christobal. Opublikowane w międzyczasie szczegóły przygotowań poprzedzających uwięzienie prezydenta, rzucają specjalne światło na metody, stosowane przez Roosevelta wobec państw południowo - amerykańskich, które nie chcą się podporządkować zaborczości Stanów Zjednoczonych.

Mimo udałości puczu, zaaranżowanego przez popleczników Roosevelta w czasie nieobecności prezydenta dra Ariasa, byli oni tak niepewni nastrojów wśród narodu, że w największym pośpiechu wysłali do powracającego z Hawanny prezydenta specjalnego emisariusza, który przedstawił Ariasowi zgóry przygotowaną rezygnację do podpisu. Gdy zaś dr. Arias odmówił temu żądaniu, był on zatrzymany w ciągu całego dnia na brzegu i pilnie strzeżony. Małżonce prezydenta, która oczekiwała nań 6 godzin wśród ulewnego deszczu na brzegu, zabroniono wstępu na statek, odmawiając tak widzenia się, jak powitania się małżonków. Straż nad prezydentem trzymał posterunek amerykański. Kiedy szykany te nie osiągnęły zamierzonego celu i dr. **Arias rezygnacji nie podpisał, został** on na polecenie władz amerykańskich uwięziony.

Zaimprowizowany pucz i uwięzienie obalonego prezydenta wstrząsnęło całą opinią publiczną nie tylko Panamy, ale i innych krajów Ameryki Południowej. Najlepszym tego dowodem jest audycja radiowa, nadana z Kostarika, w której powiedziano: „Ci, którzy wczoraj jeszcze byli naszymi przyjaciółmi, siedzą dziś niewinnie w więzieniu, zdradzeni i oszukani przez tych, którzy mianują się być ich przyjaciółmi".

Stany Zjednoczone chcą być symbolem zjednoczenia demokracji całego kontynentu. Gdy jednak używają swoich bagnetów i armat, aby popierać zdrajców i niegodziwców w imię swoich własnych interesów, to wiara w praworządność Stanów Zjednoczonych musi się rozwiać.

Wielka eksplozja w Kalifornii

NOWY JORK, 22. 10. — Straszny wybuch, który odczuto w promieniu 20 km wydarzył się w fabryce magnezji w San Jose (Kalifornia), otwartej zaledwo przed dwoma miesiącami, a wybudowanej kosztem 10 milionów dolarów. Eksplozja spowodowała zranienie wielu osób.

Przy kiosku z gazetami

Pod tym tytułem drukujemy artykuły czy też wyjątki z artykułów zasługujące naszym zdaniem na uwagę, przyczem poglądy w nich wyrażane nie muszą pokrywać się ze stanowiskiem „G. L.".

SIKORSKI A ŻYDZI

„NOWY KURIER WARSZAWSKI" publikuje cykl artykułów p. t. „Gdy mówią fakty, dokumenty". Poniżej przedrukowujemy pracę poświęconą działalności gen. Sikorskiego jako premiera polskiego z roku 1923.

Rząd Sikorskiego trwał około 5 miesięcy, lecz wystarczyło to w zupełności, aby wykazać, kto rzeczywiście w tym czasie rządził Polską. W dniu 7 stycznia 1923 komisarz rządu Sikorskiego na Warszawę zawiesza działalność Tow. „Rozwój", prowadzącego walkę z opanowaniem handlu i rzemiosła przez żydów. „Rozwój" zostaje zawieszony akuratnie w tej chwili, gdy przygotowywał wielką kampanię ekonomicznego bojkotu żydów. W tym samym czasie we Lwowie policja spisuje protokuły przeciwko Polakom, nie chcącym kupować w sklepach żydowskich. Interpelowany w tej sprawie w sejmie generał-premier bynajmniej nie zaprzecza.

W końcu stycznia prasa komunikuje, że rząd Sikorskiego przedłużył o cztery miesiące termin wydalenia z Polski żydów, którzy przybyli w nielegalny sposób z Rosji Sowieckiej. Wiadomość ta wywołała sensację. Wszak istniał okólnik ministra spraw wewnętrznych Kamieńskiego, nakazujący wydalenie do 1 marca 1923 r. żydów-uchodźców z Rosji Sow., którzy przybyli do Polski po 12. 10. 1921. Wszak jeszcze przed dwoma tygodniami dyrektor departamentu bezpieczeństwa płk. Bayer, oświadczył prasie żydowskiej, że ostateczny termin, upływający 1. 3. 1923 r. w żadnym wypadku nie będzie przedłużony. Sprawa nie była błaha, bo uchodźców-żydów było w Polsce ponad pół miliona.

Z dalszych wyjaśnień sfer zbliżonych do rządu okazało się, że nie tylko termin wydalenia żydowskich gości z Bolszewii odroczono o 4 miesiące, lecz decyzja o tym kto z uchodźców zasługuje na prawo azylu będzie należała do żydowskich politycznych organizacyj, które były podporządkowane Żydowskiej Badzie Narodowej.

Przy głosowaniu w sejmie nad votum zaufania dla rządu Sikorskiego połowa posłów żydowskich wstrzymała się od głosu lub głosowania przeciwko rządowi. Była to jednak komedia dla bałamucenia naiwnych, zainscenizowana przez generała-premiera w porozumieniu z żydowskim klubem poselskim. Żargonowa „Hajnt" z właściwą żydom gadatliwością zdekonspirowała pana generała, pisząc otwarcie, że Sikorski ze względu na opinię polskiego społeczeństwa obawia się jawnego poparcia ze strony żydowskich posłów i dla tego ułożył z nimi, aby każdorazowo symulowali „rozbicie się" żydowskich głosów oraz częściową opozycję przeciw rządowi.

2 kwietnia 1923 r. poseł Głąbiński zgłosił w sejmie następującą interpelację: dlaczego rząd wstrzymał wykonanie ustawy antyalkoholowej o zmniejszeniu liczby szynków, wskutek czego na terenie tylko Galicji funkcjonuje nadal 35.000 żydowskich szynków, które winny być w myśl powyższej ustawy zamknięte? Generał Sikorski uchylił się od odpowiedzi. Cóż miał zresztą odpowiedzieć? Nie mógł przecież powołać się na prasę żargonową, która już od kilku tygodni przypominała premierowi, że żydzi czekają na „nagrodę" za popieranie rządu i wyraźnie wskazywała na konieczność odłożenia przynajmniej ustawy antyalkoholowej godzącej w żywotne interesy narodu żydowskiego. Nie mógł przecież powiedzieć, o czym mówił na długiej tajnej naradzie, jaką odbył 15 marca z bawiącym wówczas w Warszawie Nachumem Sokołowem, prezesem wszechświatowej egzekutywy syjonistycznej, który opuszczając stolicę, wypowiedział do dziennikarzy te wiele znaczące wyrazy: „Będzie coraz lepiej".

Istotnie było coraz lepiej. W dniu 8 maja na zebraniu sprawozdawczym posłów żydowskich we Lwowie poseł dr. Reich oświadczył, że tylko dzięki wpływom koła żydowskiego udało się wstrzymać zastosowanie numerus clausus w wyższych uczelniach. Numerus clausus uchwaliły prawie wszystkie wydziały uniwersytetów polskich, wołały o zastosowanie go tysiące studentów polskich, oczekiwało nań całe społeczeństwo polskie, tymczasem wpływy Koła żydowskiego zwyciężyły.

Dnia 26 maja 1923 roku rząd Sikorskiego zostaje obalony. Znaleźli się zręczniejsi gracze polityczni. Na fotelu premiera zasiadł Witos. Sikorski odszedł do wojska, ostro krytykowany za systematyczne zaprzepaszczanie polskich interesów narodowych, wysługiwanie się żydowskiej polityce i stałą obronę żydowskich spraw.

Anglicy udają Greków

O „ewakuacji" Odessy dowiedzieli się po 3 dniach

SZTOKHOLM, 22. 10. — Do Londynu nie nadeszły żadne szczegółowe informacje o sytuacji w Unii Sowieckiej — oświadcza agencja Reutera w jednym ze swoich komunikatów, — wiadomo jedynie, iż wszędzie wre zacięta walka, sądząc jednak z urzędowych komunikatów, większe operacje nie są obecnie w toku.

Dopiero w 24 godziny później, po zajęciu Odessy przez wojska niemieckie i rumuńskie, oświadczono, iż oddziały atakujące Odessę zostały zmuszone do odwrotu. W cztery godziny później Londyn doniósł „O dokonaniu większych operacyj" — mianowicie o upadku Odessy, lecz „Ewakuacja" Odessy nastąpiła w myśl uchwały Naczelnej Komendy sowieckiej armii ze względów strategicznych".

Rzeczoznawca wojskowy rozgłośni londyńskiej, major Levis doniósł, iż „pomiędzy Charkowem i Morzem Czarnym powstaje zawikłana sytuacja. Sytuacja jednak nie jest jeszcze groźna, o ileby zdołano utrzymać Ural w rękach bolszewickich, a Bliski Wschód w rękach brytyjskich".

Demonstracje antykomunistyczne

BUKARESZT, 22. 10. — Równocześnie z wielkimi radosnymi manifestacjami na ulicach Bukaresztu z okazji zajęcia Odessy odbyły się we wszystkich bukareszteńskich zakładach fabrycznych demonstracje antykomunistyczne. W przemówieniach podkreślono znaczenie zwycięstwa rumuńskiego w Odessie, a jednocześnie jedność pomiędzy kierownikami przedsiębiorstw przemysłowych a ich pracownikami w walce ze wspólnym wrogiem żydowskim, który dla własnych celów dążył do podziału narodów na klasy.

BUENOS AIRES, 22. 10. — Wobec ujawnionej agitacji żydowsko-komunistycznej na rzecz Sowietów urzędnicy policji związkowej byli zmuszeni do interwencji. Jak komunikują urzędowo, aresztowano ogółem 40 osób. Dochodzenia wykazały, że wszyscy aresztowani są żydami.

Wjazd zwycięzców do Odessy

Entuzjastyczne powitanie przez uwolnioną ludność

(Wrażenia korespondenta wojennego)

Nagle i prawie nieoczekiwanie zakończyło się przeszło 10-tygodniowe oblężenie Odessy. Na łeb na szyję uciekali bolszewiccy dygnitarze wraz z komisarzami - żydami na statkach i barkach Morzem Czarnym na wschód, porzucając sprzęt i materiał wojenny a często i walizy prywatne. Byle prędzej!

Już dnia poprzedniego można było zaobserwować na całym froncie wielkie zamieszanie. Ciężko obładowane kolumny nie bacząc na krążące samoloty wywiadowcze, ciągnęły ku miastu.

Rankiem 16 października ciężka, przyziemna mgła otuliła Odessę, mimo to można było zauważyć, jak liczne statki spiesznie odpływały z portu.

O godzinie 7-ej rano pierwsze oddziały rumuńskich szperaczy dotarły do skraju samego miasta i przyprowadzają jeńców. Radosne upojenie ogarnia rumuńskie dywizje. Wojska intonują hymn narodowy. Szef zmotoryzowanej jednostki formuje swój oddział i w szyku marszowym wjeżdża główną szosą, prowadzącą z południowego wschodu do Odessy. Oddział posuwa się ostrożnie, by nie natknąć się na miny. Swoisty nastrój owłada wszystkiem. Tak jeszcze niedawno wrzała tutaj walka! — Szczególnie pagórek, który mija oddział, był pod stałym silnym ogniem. Żaden hełm, nie mówiąc już o samochodzie, nie mógłby się tu wychylić.

A oto, — już wynurzają się pierwsze domy. Poza nimi można dostrzec olbrzymią barykadę. Choć worki piasku umocnione żelaznymi sztabami i stosami kamieni piętrzą się do wysokości sześciu metrów, można je ominąć z boku, bowiem pozostawiono wąski przejazd, przez który uciekali cofający się bolszewicy, a przez który obecnie wjeżdżają Rumuni do zdobytego miasta.

Czołgi dudnią po wyboistym bruku. Zgiełk piekielny ogłusza uszy. Wnet ulica poszerza się w plac i naraz głosy tłumu ludzkiego grzmotem rozlegają się na małej przestrzeni. Plac okazuje się za mały, aby pomieścić tych wszystkich, którzy z bocznych ulic nadbiegają.

„Heil Hitler!" — witają nas ludzie. Jeszcze wczoraj przypłaciliby życiem ten okrzyk.

„Nareszcie, nareszcie!" — wołają radośnie, częstują papierosami, aby w ten bodaj sposób dać wyraz radości z uwolnienia ich z pod jarzma. Podchodzą blisko, całują mundury. Chcieliby coś uczynić dla zwycięzców i wybawicieli, ale wzruszenie mąci im myśli, więc wznoszą tylko okrzyk radości i szczęścia.

Obfity plon z pól rumuńskich

Dodatni bilans zbiorów w r. 1941

BUKARESZT, 22. 10. — Rumuńskie ministerstwo rolnictwa opublikowało dane, dotyczące tegorocznych zbiorów. W porównaniu z rokiem ubiegłym zbiór pszenicy uległ zwyżce z 10,84, na 25,005 milionów ctn, zbiór fasoli z 850 tysięcy na 1,73 milionów cetnarów, zbiór grochu z 700 tysięcy podwyższył się na 1,4 milionów cetnarów metrycznych. Zbiór słonecznika przyniósł w roku bieżącym 2,7 milionów cetnarów, gdy w roku ubiegłym wynosił tylko 1,44 milionów ctn. Natomiast zbiór buraków cukrowych uległ zwyżce z 4,63 na 9,8 milionów cetnarów. Plon z obszarów Bessarabii, poprzednio okupowanej przez Sowiety, wybitnie przyczynił się do zwiększenia bilansu zbiorów rumuńskich. Plony na tych terenach były tak pomyślne, że pozwoliły Rumunii na odstąpienie Rzeszy Niemieckiej 100.000 cetnarów metrycznych pszenicy siewnej, 200.000 cetnarów kukurydzy, a 150.000 cetnarów słonecznika dla celów przemiałowych i przetwórczych. Zbiory roślin włóknistych wypadły w tym roku bardzo pomyślnie. Przeciętny sprzęt konopi z hektara wynosi 40 cetnarów, lnu około 17 cetnarów, bawełny około 8 cetnarów. Zbiory ryżu uprawianego na powierzchni 1.500 hektarów ocenione są na conajmniej 15.000 ton. Doskonale zapowiadają się zbiory kukurydzy. Należy przypuszczać, że zbiory tegoroczne będą o około 50% wyższe od przeciętnych zbiorów.

Oni nie chcą chcieć

MADRYT, 22. 10. — „Wojna Anglii jest równocześnie wojną żydowstwa" — tak brzmi naczelne hasło nowej wielkiej kampanii, zainicjowanej w zeszłym tygodniu przez Jewish Agency w Jerozolimie celem werbowania żydów do armii brytyjskiej. Jewish Agency stawia żydom palestyńskim zarzut, że wprawdzie oświadczają się „całą duszą" po stronie angielskiej, jednak zdradzają „pewną powściągliwość", o ile chodzi o chwycenie za broń. W obliczu krytycznej sytuacji Anglii powinni oni jednak bezzwłocznie wstąpić do szeregów wojskowych.

Miejsce wygnania szacha Iranu

SZTOKHOLM, 22. 10. — Z Londynu komunikują, że „w związku z położeniem wojennym wskazane jest, by ex-szach Iranu obrał sobie czasowo za siedzibę wyspę Mauritius, gdzie właśnie przybył obecnie". Wyspa ta leży w odległości 500 mil na wschód od Madagaskaru i słynie na południu Oceanu Indyjskiego z częstych orkanów.

Po krótce

387 milionów metrów sześc. wynoszą zapasy gazu ziemnego w Rumunii.

W Saragossie odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci lotników niemieckich, którzy w r. 1939 znaleźli śmierć w okolicy miasta.

Minister Rzeszy Rust przybył do Oslo, gdzie będzie gościem komisarza Rzeszy Terbovena.

Premier bułgarski Filow powrócił ze swej podróży do Węgier.

DŻO

Piosenka maszyn i słowików

Otóż było nas dwoje, zagubionych w wielkim Paryżu. Poznałem ją zupełnie przpadkowo — w pewnej maleńkiej knajpce, gdzie zbierały się przeróżne okazy cyganerii, usługiwali stylizowani apasze, a gości witano wymyślaniem od kanalii. Wystarczyło jedno słowo, wypowiedziane półgłosem — i:

— Rodaczka?...

— Rodak?...

Wokoło — brzęk kieliszków, dźwięki pijanych skrzypiec i podchmielonego fortepianu. Przy naszych stolikach: szum odsuniętego krzesła, wytworne szurnięcie nogą — i prezentacja:

— Janusz B.

— Jadwiga Z.

— Bardzo mi miło (to było szczere). Co pani porabia w Paryżu?

— Studiuję.

— Co?

— Akty.

— Archiwalne?

— Nie. Męskie i kobiece.

— ?...

— Jestem malarką. A pan?

— Studiuję.

— Co?

— La vie. Życie.

— W knajpach?

— Wszędzie.

Poczęliśmy studiować wspólnymi siłami. To nas łączyło; a także — brak pieniędzy. Gdyż niebawem zaczęła się fantastyczna bieda. Bywały jednak dni tłuste, odświętne, znaczone czerwonym winem niby czerwoną kartką w kalendarzu.

Studiowaliśmy życie i akty w kabaretach i na plażach, w ogrodach i muzeach, na Montparnasse i w Lasku Bulońskim. A jej oczy codzień dawały mi kurs wiedzy radosnej. Jadzia malowała obrazy; wszystkie bardzo piękne, choć bez uprzedzenia trudno było odróżnić modernistyczną „Łąkę" od symbolicznej „Nocy" lub ekspresjonistycznych „Murów Paryża"... Znalazł się jednak znawca, który nabył kilka sztuk. Jadzia z początku usiłowała zachować powagę, lecz musiała wreszcie parsknąć śmiechem.

— Ja nie mam przecież pojęcia o malarstwie — ledwie zdołała wykrztusić, śmiejąc si ędo łez.

— Nie przeczę — odparłem z kurtuazją.

— Co? To jest bezczelność! Za karę postanawiam sama zapłacić za kolację!

— Świadomy swojej winy, nie uchylam się od kary...

A kiedy resztki arcydzieł malarstwa pływały już w koniaku, w towarzystwie młodego kurczątka z sałatą — wówczas ogarnął nas sentymentalno-filozoficzny nastrój.

— Powiedz mi, co to właściwie jest nieskończoność? — zapytała nagle Jadzia, spoglądając na kończący się napój.

— Najlepsze pojęcie nieskończoności daje głupota ludzka — odrzekłem, patrząc na nią przez pryzmat pełnego kieliszka.

— A dlaczego my, mając rozum, nie mamy pieniędzy?

— Bo nic nie robimy, aby je mieć.

— Przeciwnie: robimy wszystko, aby ich nie mieć.

— Więc...

Jadzia znajdowała się tuż obok, a jednak jakby w oddaleniu, za mgłą. Co nas właściwie dzieliło? — Zbyt wielkie zbliżenie; tak, zanadto koleżeński stosunek. Wyglądało by trochę śmiesznie, gdybym naraz zrobił do niej słodkie oczy, jak grubas przy tamtym stoliku. A jeśli ją pocałuję — czy się obrazi? Nie, o wiele gorzej: wyśmieje mnie po prostu...

— Ależ to straszne! — pomyślałem, wychylając do dna kieliszek płynu zielonego, gęstego i słodkiego.

— Zapomnieliśmy na śmierć, że istnieje miłość!

A wzgardzona miłość mściła się teraz na mnie. Czyhała jak zbój na każdym kroku, wodziła smyczkiem w sztok pijanego grajka, śpiewała falsetem śpiewaczki spod ciemnej gwiazdy, wynurzała się z kwiatów stojących przy nakryciu... Co zrobić z tym fantem? Wyznać?... wstyd. Przemilczeć? hańba.

Wracając do przerwanej rozmowy, zacząłem ponownie:

— Otwieramy...

— Nową butelkę?

— To swoją drogą. Ale prócz tego — własne biuro.

— Czy likier był za mocny? A może krewetki nieświeże? — troskliwie zapytała Jadzia.

— Nie, nie... Rozumiesz, głupota...

— Właśnie...

— Ludzka głupota jest bezgraniczna. Ludzie nie umieją nic; nawet kochać...

— Czy chcesz im dawać lekcje?

— Nie. Chcę tylko z tobą...

— Co? ze mną?!

— ...założyć biuro pisania listów miłosnych!

— — — — — — —

Otworzyliśmy je przy uliczce Py. Znacie ją? Taki maleńki bardzo uroczy zaułek. O kilka kroków dalej huczy Paryż jak sto tysięcy diabłów! A tam — nawet ptaszki śpiewają...

Śpiewały piosnki miłosne, jak nasze maszyny do pisania, na których wystukiwaliśmy listy zakochanych dandysów i kocmołuchów. I siedząc naprzeciw Jadzi, wyobrażałem sobie, że piszę właśnie do niej. Dlatego te listy odznaczały się polotem i prawdziwym uczuciem... Po napisaniu oddawaliśmy sobie listy do korekty. Niezapłacone maszyny płatały nam figle! Chochliki wyszczerzały zęby na każdej kartce, jak chimery i gargoyle z wieży katedry Notre Dame. Atmosfera była nie do zniesienia! Bakcyle miłości krażyły w powietrzu i nie pozwalały oddychać... A jeden z chochlików sprawił, że w nagłówku pewnego listu postawiłem imię Jadzi! I co gorsza, nie poprawiłem błędu... Wręczyłem jej kartkę, z pytaniem w oczach; odpowiedział mi zaś — pocałunek w przymknięte powieki! I najmniejsza w Paryżu uliczka Py tonęła w rzęsistej ulewie pocałunków, jak w letnim i ożywczym deszczu...

...a na maszynie do pisania siadł sobie jakiś niewielki ptaszek; Jadzia mówiła później, że był to we własnej osobie — słowik!

Z DNIA

Napisy na szyldach przedsiębiorstw

(z) Z dniem 31-go bm. upływa termin oznaczenia wszystkich przedsiębiorstw, zakładów gastronomicznych, warsztatów rzemieślniczych i t. p. szyldami (napisami) w języku niemieckim. Dopuszczalne jest również dodatkowe oznaczenie firmy w języku polskim lub ukraińskim, względnie w obu językach.

Przedsiębiorstwa i zakłady, których właściciele lub dzierżawcy są żydami, względnie jako wspólnicy posiadają conajmniej połowę kapitału udziałowego, muszą wywiesić, jako godło, sześcioramienną gwiazdę Syjonu. Oznaczenie tych firm w języku polskim lub ukraińskim, względnie w obu językach jest dopuszczalne.

Pamiętajcie o zaciemnianiu mieszkań od godziny 17.50 do 7-ej rano.

Ubój domowy zabroniony

(j) Stosownie do rozporządzenia Gubernatora Galicji został wzbroniony ubój domowy bydła rogatego, cieląt i nierogacizny. Zezwolenia na ubój domowy może udzielić tylko burmistrz, wzgl. starosta.

Wykroczenia przeciwko temu rozporządzeniu będą karane grzywną do 1.000 zł., w wypadkach niedościgalności z zamianą na 3 mies. więzienia, zaś mięso pochodzące z nielegalnego uboju będzie konfiskowane.

Kto udzieli wskazówek?

(m) W dniu 9-go października został zastrzelony w Krakowie przy ul. Kordeckiego 10, polski urzędnik Policji Kryminalnej, Władysław Wątrobski. O dokonanie zbrodniczego czynu podejrzany jest włamywacz Eugeniusz Młodawski, lat 30, urodzony w Warszawie, wzrostu 160 cm, budowy krępej, o czarnych włosach i ostrych rysach.

Podejrzany jest również drugi osobnik, który ma lat około 25, o krępej budowie, podłużnej twarzy, ciemnym ubraniu i szarym kapeluszu.

Ktokolwiek mógłby udzielić informacji, proszony jest o podanie ich najbliższemu komisariatowi policji.

Trzymać psy na smyczy

(j) W okresie od 15-go do 20-go bm. ukarano grzywnami w wysokości od 1 do 20 zł. na terenie III-go komisariatu Policji Posiłkowej 25-ciu właścicieli psów nie prowadzonych na smyczy i nie zaopatrzonych w kagańce.

Stan gospodarczy Galicji

Zaniedbany przemysł, wieś przeludniona

Galicja, której ludność rolnicza wynosi około 81 proc., jest z natury rzeczy okręgiem o słabym przemyśle. Spotykamy tutaj wprawdzie drobne fabryki maszyn rolniczych i — dzięki bogactwu lasów — dość rozwinięty przemysł drzewny, ale placówki te oblicza kraju nie zmieniają. Większe już znaczenie posiada w Galicji kopalnictwo soli potasowych i fosfatowych oraz przemysł naftowy.

W Galicji, na Podkarpaciu, istnieją trzy rewiry naftowe: jasielski z produkcją około 27 proc., — drohobycki 65 proc. i stanisławowski z 8 proc. wydobycia ogólnej produkcji. Jasło już od roku 1939, zajęte jest przez Niemców, dwa pozostałe okręgi przypadły Niemcom w r. 1941. Produkcja nafty w drohobyckim rewirze, jakkolwiek spadła od roku 1913 do 1938 z 1 miliona ton na 325.000 ton, była mimo to przodującą. Ubytku tego nie zdołała zrównoważyć podwojona produkcja jasielska. Interesujące są cyfry wydobywanej nafty na przestrzeni lat od roku 1909. W r. 1909 wydobyto przeszło 2 miliony ton, w r. 1913 około 1.11 miliona ton, w r. 1938 około 520.000 ton. Spadek produkcji jest więc rażący.

Obok nafty znajduje się w Bitkowie, Daszawie, Borysławiu i Jaśle gaz ziemny, który rurociągami doprowadza się do poszczególnych zakładów przemysłowych jako środek opałowy. Polska ułożyła około 330 km rur, doprowadzając gaz ziemny także do Lwowa. Wielką ilość tego gazu przerabia się na benzynę.

Prócz nafty i gazu ziemnego posiada Galicja także wosk ziemny, t. j. ozokeryt, masę zielonkawo-żółtawo-brunatną, którą znajdujemy jedynie na jednej z wysp Morza Kaspijskiego, w Rumunii i Anglii. Ozokeryt przerabia się na oleje mineralne i parafinę.

Prócz pól naftowych wymienić należy sól kamienną i potasową, środki bardzo ważne jako nawóz sztuczny. Kolejność wszakże tych złóż wynosiła zaledwie 3 i pół proc. wydobycia w Niemczech. Nad Dniestrem znajdują się poza tym złoża fosforytów, rudy manganowej, kaolinu, wapnia i glinki.

Dla zaokrąglenia obrazu przemysłu galicyjskiego należy wspomnieć o istnieniu kilku fabryk metalurgicznych, fabryk chemicznych, garbarni, przemysłu skórzanego, fabryki żarówek, hut szkła, przemysłu futrzanego, fabryki papieru, drukarń, przemysłu żywnościowego z kilkoma cukrowniami i przemysłu tartacznego. Przemysł ten jest jednak nierozbudowany, zresztą należy go zlustrować, aby stwierdzić obecny jego stan wobec niszczycielskiego „stachanowstwa" bolszewickich „udarników".

Poniższa tabelka oparta na danych z r. 1931 wykazuje, że Galicja, jest nie tylko wybitnie rolnicza, lecz także, iż wieś galicyjska jest przeludniona:

Województwo	Mieszkańców	wieśniacy ogółem	wieśniacy w procentach
Lwowskie	3,127.400	2,351.500	82,8 proc.
Stanisławowskie	1,480.300	1,185.100	70,1 „
Tarnopolskie	1,600.400	1,331.900	80,6 „

Pod względem urodzajności i wydajności gleby z trzech b. województw Tarnopolszczyzna wysuwa się na czoło, jako znane, żyzne Podole. Galicja była producentem pszenicy, jarzyn strączkowych, kukurudzy, grochu, fasoli. Liści tytoniowych zebrano tutaj w r. 1937 136.290 cetnarów metrycznych. W południowo-wschodniej części Tarnopolszczyzny reprezentowany jest chów koni. Jarmarki na św. Annę w Tarnopolu były prawdziwą rewią koni.

Bydła posiadały poszczególne województwa na każde 100 ha:

Lwowskie 53.4 sztuki, — stanisławowskie 45.9, — tarnopolskie 39.7 przy przeciętnej 41.3 na całym obszarze Polski.

Jakkolwiek powyższe wywody oparte są na datach z r. 1937-8, to jednak dają one pewien obraz stosunków gospodarczych w Galicji i wykazują możliwości rozwoju gospodarstwa dystrykt.

Wolna trybuna

Zapomnieli o swej narodowości

Żydzi jeżdżą tramwajami przeznaczonymi dla aryjczyków

Za treść tej rubryki, w której ukazują się listy czytelników „Gazety Lwowskiej" redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Anonimy do kosza.

Codziennie można obserwować jak żydzi i żydówki pragnąc dostać się tramwajem do śródmieścia lub z powrotem na peryferie, zamiast poczekać na wagon z napisem „Für Juden zugelassen", wsiadają bezceremonjalnie do tramwaju przeznaczonego wyłącznie dla publiczności aryjskiej, przy czym — aby uniknąć kary — zdejmują uprzednio opaski. Stąd cała masa pasażerów o semickich nosach w wozach aryjskich. Dotyczy to również żydów, którzy usiłując ominąć zakaz przebywania na placach targowych przed godziną 12-tą, zdejmują opaski i — grasują wśród kupujących aryjczyków, podbijając „incognito" ceny i sprzątając aryjczykom sprzed nosa produkty żywnościowe; grasują przy tym w tak masowy sposób, okupując stragany, że ludność aryjska nie ma żadnego dostępu do towarów; chłopi i przekupnie wiedząc, że żydzi płacą każdą cenę sprzedają tylko im, lub wywożą na targ artykuły spożywcze tylko w godzinach od 12—14, t. j. tylko w czasie, kiedy pojawiają się na targu żydzi. Place targowe po przejściu żydów są puste i nagie, jak pola po przejściu szarańczy.

Wielu żydów-wychrztów wałęsa się również po ulicach bez opaski (jest to fakt notoryczny!), uczęszcza do sklepów i restauracyj przeznaczonych tylko dla aryjczyków. Taka nahalność i bezczelność musi raz wreszcie znaleźć kres. Obowiązkiem aryjczyków jest iść poczynaniom władz na rękę współdziałając w tępieniu tego najnowszego żydowskiego szalbierstwa.

Gdyby tak pewnego dnia wylegitymować przechodniów, to wynik byłby zaiste ciekawy, gdyż zamaskowani żydzi — bądź wychrzczeni, bądź mający „poprawione" bolszewickie dokumenty opiewające na pochodzenie aryjskie — występują w roli „aryjczyków" i zatruwają atmosferę miasta. Żydzi wychrzczeni bądź potomkowie wychrztów, bądź grubsze ryby z czasów żydokomuny mają jeszcze z okresu „raju" pochodzące wzmianki w paszportach, z których wynika, że są rzekomo polskiej lub ukraińskiej narodowości. To — w myśl obowiązujących w Gen. Gub. ustaw norymberskich — nie wystarcza do udowodnienia aryjskości, gdyż w myśl tej ustawy — żydem jest każdy, kto do trzeciego pokolenia wstecz ma przodków żydów w linii męskiej lub żeńskiej, chociażby sam był wychrztą, lub synem wychrzty. Również każdy, kto ma żonę żydówkę, lub męża żyda (choćby tylko z pochodzenia) będący w związku małżeńskim w dniu 1-go sierpnia 1940 r. lub po tym terminie wszedł w związek, ma nosić białą opaskę z gwiazdą Dawida.

Nakaz noszenia opasek przez żydów okazał się w praktyce zbawienny i umożliwił nareszcie słuszny rozdział między uczciwym społeczeństwem aryjskim, a gromadą szalbierzy i pasorzytów, nie można jednak dopuścić, by stał on się martwą literą, by chytrość żydowska wzięła górę. Ludność aryjska winna znanych sobie aż nadto dobrze żydów z pochodzenia, mężów żydówek i żydów wychrzczonych a udających aryjczyków oddawać bezzwłocznie w ręce władz.

S. Ra.

Z notatnika reportera

ZAROBIŁ GUZY (j) 37-letni Jan Głuszko (wieś Jakuńczyce p. Rudki) prowadząc pertraktacje handlowe z nieznanym mu bliżej spekulantem na Rynku został w czasie wymiany zdań przez niego pobity. Rannego zaopatrzyło Pogotowie.

TRAGICZNY UPADEK — Jadwiga Kukułka, lat 66 (Kluszyńska 8) schodząc ze schodów potknęła się i upadła z wysokości I. piętra doznając ciężkich kontuzji ciała i złamania ręki. — Przybyły lekarz Pogotowia udzielił jej pierwszej pomocy i odwiózł do Szpitala Powszechnego.

ULICZNICY HULAJĄ — Jadelli K. (Teatyńska 7) przechodząc ul. Podwale został uderzony kamieniem w głowę, przez ulicznika, który zbiegł. P. Jadellego zaopatrzyło Pogotowie.

SPIESZYŁO MU SIĘ — Wyskakujący z tramwaju przy pl. Gołuchowskich 44-letni Piotr Fyłypiw (Marcina 26) został potrącony przez samochód, wskutek czego doznał kontuzji obu nóg i głowy. Rannemu udzielił pierwszej pomocy wezwany lekarz Pogotowia.

POD KOŁAMI — Wracająca ze szkoły Ludomiła Jacków, lat 15, w czasie przechodzenia jezdni ul. Gródeckiej dostała się między dwa samochody, skutkiem czego odrzucona doznała ciężkich ran głowy i wstrząsu mózgu. W stanie b. ciężkim Pogotowie odwiozło ją do szpitala przy ul. Pijarów 4.

SPADŁA SZTABKA NA GŁOWĘ — 27-letniemu Francesowi M. (Skarbkowska 27) w czasie pracy koło Ratusza spadła na głowę żelazna sztabka. Frances uległ kontuzjom głowy i szyi. Rannego zaopatrzyło Pogotowie.

POŻAR W NOCY — Wskutek wadliwej budowy pieca wybuchł przy ul. Bajzera 2 pożar w mieszkaniu A. Strucesa. Płomienie objęły wkrótce sufit i zagrażały całemu budynkowi. Zawezwana Straż Pożarna ogień po energicznej akcji ugasiła. Straty materialne nieznaczne.

Dziwy srebrnego ekranu

Kino dla dzikich

Pewna ekspedycja filmowa dotarła do głębi puszczy brazylijskiej. Obiektyw operatora upolował w czasie wyprawy wspaniałego lwa.

Film, nakręcony w dżungli, pokazano przede wszystkim.... znawcom.

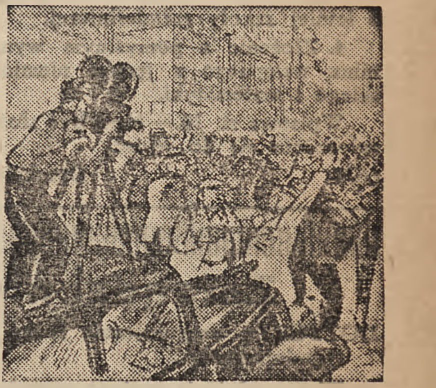


Widocznie obraz był dość udany i realistyczny — skoro na widok lwa na ekranie, starzy myśliwi... chwycili za oszczepy i dzidy!

Film super-realistyczny

Na jednej z ulic Chicago zjawił się pewnego dnia groźny gangster, polujący na portfele przechodniów. Scenę tę nakręcał operator filmowy.

Przechodnie, przekonani, że pozują do sensacyjnego filmu, bez szemrania oddawali wszystkie kosztowności gangsterowi...



... który po nakręceniu filmu podzielił się obfitym łupem z „operatorem"!

Panika na widowni

W jednym z kin w Teheranie miał niedawno miejsce oryginalny wypadek.



Oto na widok lokomotywy, pędzącej z ekranu prosto na publiczność — kilku widzów zerwało się z krzeseł i poczęło nagle uciekać...

A że popłoch jest zaraźliwy, więc po chwili sala opustoszała — zaś schody napełniły się ogarniętymi paniką widzami, uciekającymi na łeb na szyję!

...roześmiejesz się w głos

Nauczyciel daje chłopcom jako zadanie, aby napisali coś o każdym dniu w tygodniu.

Mały Jasio pisze: W poniedziałek poszedłem z mamą na grzyby do lasu. Jedliśmy potem te grzyby we wtorek, w środę, w czwartek, w piątek, w sobotę i w niedzielę.

*

— Jaka różnica jest między krokodylem?

— Różnica może być przecież tylko między dwoma zwierzętami.

— A nieprawda, bo krokodyl lepiej pływa niż chodzi...

*

— Słuchaj przyjacielu, musisz koniecznie zasłaniać okna w twoim mieszkaniu. Wczoraj wieczorem szedłem obok twojego domu; nagle patrzę — a ty za firanką całujesz swoją żonę!

— A to świetny kawał! Mnie wczoraj wieczorem nie było wcale w domu...

Co słychać w kraju

Posiedzenie Rządu Gub. Gen. w Warszawie i Lublinie

(tp) Gubernator Generalny w ramach swej wizyty po Gub. Gen. bawił ostatnio w Warszawie będąc na posiedzeniu Rządu, na którym omówiono znaczenie gospodarcze Warszawy, jako największego miasta przemysłowego w Gub. Gen. wzrastającego dzięki zwiększaniu się liczby zakładów wytwórczych oraz licznym zamówieniom firm z Rzeszy.

Ponieważ cały przemysł warszawski nastawiony jest na energię węglową, przeto opracowano plan zaopatrzenia przemysłu w energię elektryczną, jako o wiele ekonomiczniejszą. Po zakończeniu wojny przewiduje się doprowadzenie do Warszawy energii elektrycznej z wielkich zakładów energetycznych znajdujących się w okręgu krakowskim nad Dunajcem. Plan przewiduje również budowę linii wysokiego napięcia łączącą Warszawę ze źródłem energii. W tym celu rozbuduje się już istniejące linie.

Generalny Gubernator dr. Frank, udał się do Lublina, gdzie pod jego przewodnictwem odbyło się posiedzenie Rządu Gub. Gen. Po sprawozdaniu jakie złożył Gubernator Okręgu, Cörner, zabrał głos kierownik Wydziału Wyżywienia i Gospodarki Rolnej podając wyniki pracy nad tym typowo rolniczym okręgiem.

Komunikacja samochodowa w Gub. Gen. — (tp) Niem. Poczta Wschodnia posiada obecnie w Gub. Gen. około 600 samochodów, które utrzymują komunikację na 35 liniach o łącznej długości ponad 2.000 km. Miesięcznie przewożą one ponad 100.000 osób. — Przy słabo rozwiniętej sieci kolejowej wprowadzenie stałych linii samochodowych pod względem komunikacyjnym ma doniosłe znaczenie.

WARSZAWA

Dalsze zmniejszenie dzielnicy żydowskiej. — Dzielnica żydowska w Warszawie uległa ostatnio dalszemu zmniejszeniu o odcinki ulic Żelaznej, Krochmalnej, Chłodnej i Ogrodowej. W opróżnionych przez żydów mieszkaniach przeprowadzana jest dezynfekcja.

Schroniska dla bezdomnych. — Corocznie z nadejściem zimy zapełniają się warszawskie domy dla bezdomnych. W ub. roku kosztem 365.000 zł zdołano wyremontować w różnych punktach miasta szereg domów i przystosować je na mieszkania dla 1.500 osób. Tegoroczne roboty pochłoną w przybliżeniu ponad 1,000.000 zł i dadzą w rezultacie około 250 nowych izb.

Inwestycje Sanitarne. — (tp) Celem zapobieżenia wypadkom zachorowań na tyfus plamisty Zarząd Miejski w Warszawie przystąpił ostatnio do rozbudowy sieci kąpielisk odkażających, po uzyskaniu odpowiednich funduszów w wysokości około miliona złotych. Z końcem rb. liczba kąpielisk z 12 wzrośnie do 15.

CZĘSTOCHOWA

(tp) **„Cielęcinka" z psiny.** — Niemile zdziwiony był p. Leon P., gdy pewnego dnia stwierdził brak swego ulubionego psa — buldoga. Następnego dnia zgłosił się do niego sąsiad Filip C. i zaofiarował mu 6 kg cielęciny po 14 zł za kg. Leon P., wykorzystując okazję kupił „cielęcinę" i zaniósł ją żonie, która stwierdziła, że rzekoma cielęcina jest skromną częścią zaginionego buldoga

Ogłoszenie

Wpisy do szkół przemysłowych z polskim językiem wykładowym we Lwowie odbędą się w dniach od 23. 10. do 29. 10. 1941 r. w budynku przy ul. Kołłątaja 8, III. p. od godziny 9 do 13-tej.

Warunki przyjęcia:

A.

Do szkół rzemieślniczych, na oddział ślusarski lub elektromechaniczny:

Do klasy I-szej.

1. Ukończony 14 rok życia w roku 1941.
2. Ukończenie VI kl. sowieckiej lub VII kl. polsk. szkoły powsz.
3. Złożenie z pomyślnym wynikiem egzaminu wstępnego z polskiego, rachunków, geografii, przyrody i wiadomości ogólnych.

Do klasy II-giej.

Ukończenie I kl. polskiego gimnazjum mechanicznego lub elektrotechnicznego.

B.

Do szkół technicznych zawodowych, do kl. I-szej na oddziały: budowy maszyn, elektrotechniki, budowy dróg i mostów oraz budownictwa nadziemnego.

1. Ukończony 18-ty rok życia w 1941 r.
2. Wykazanie się jednoroczną praktyką w danym zawodzie (w r. 1941/42 zwolnienie z tego warunku w wyjątkowych wypadkach jest możliwe).
3. Ukończenie VIII kl. sowieckiej szkoły średniej, lub 4 klas polskiego gimnazjum ogólnokształcącego względnie ukończenie najmniej 3 letniej szkoły rzemieślniczej.
4. Złożenie z pomyślnym wynikiem egzaminu wstępnego z języka niemieckiego, polskiego i matematyki.

Wpisowe zł. 10.— musi być złożone w dniu zgłoszenia się do wpisu.

6674 Dyrekcja Szkoły

Zarządzenie

DOTYCZY: uregulowania ruchu na targach tygodniowych.

W uzupełnieniu mojego zarządzenia Nr. 30 z dnia 22 września 1941 r. w sprawie uregulowania ruchu na targach tygodniowych w mieście Lwowie, postanawiam z natychmiastową mocą obowiązującą co następuje:

1. Na dozwolonych dla targów tygodniowych placach:
   - Unji Brzeskiej
   - Teodora
   - św. Zofji
   - św. Antoniego

mogą być sprzedawane prócz owoców, jarzyn, owoców południowych, warzyw i innych produktów ogrodniczych, także kartofle.

2. Kartofle mogą być sprzedawane konsumentom tylko bezpośrednio przez producentów i za odebraniem karty, uprawniającej do zakupu kartofli. Tym samym przekupnie są wykluczeni od zakupu kartofli.

Zakupno wszystkich innych produktów przez przekupni może się odbywać tylko w godzinach od 5-tej do 7-mej.

3. Zabrania się jak najsurowiej przeszkadzać wieśniakom w dowozie ich produktów furmankami na targi.
4. Przekroczenia niniejszego zarządzenia będą karane grzywną do 1.000 złotych, a w razie nieściągalności, aresztem do 3 miesięcy, o ile inne przepisy prawne nie przewidują wyższej kary.

Lwów, dnia 10. 10. 1941.

Der Stadthauptmann
6649 KUJATH

KUPNO SPRZEDAŻ

ŁÓŻKO ze sprężynowym materacem orzechowe (barok) także stolik nocny z marmurem. Trzy poduszki materacowe nowe, prawdziwy włosień, zaraz do sprzedania. — Ul. Orzeszkowej 8, — dzwonić od 10—1. 6713:

KUPIĘ pianino za gotówkę. Listy z podaniem ceny kierować „Gaz. Lwow." „Nr 6225". 6225

SPRZEDAM rower; kupię lub zamienię narciarskie buty nr 39 — Galla 1, mieszk. 8. 6324

KUPIĘ bratrurę gazową. Podać: Kopernika 5/6, drzwi 6. 6598:

1000 szklanek znakomitego napoju o oryginalnym smaku rumowym wydaje litr „HERBATOLU". „Empe" — Lwów, 3 Maja 10. 5246

POSZUKUJE się chodników kokosowych oraz 3-ch większych dywanów. Zgłoszenia: „Bagatella", ulica Rejtana 8, godzina 11—1. 6594:

BRATRURĘ gazową kupię. — Zgłoszenia: Kurkowa 11 a, mieszkanie 9. 6559:

BRATRURĘ gazową kupię w dobrym gatunku. Listy Nr 6486" „Gazeta Lwowska" 6486:

SPRZEDAM modny tapczan — siatką, materacami Listy „Nr 6500" „Gazeta Lwowska" 6500:

SPRZEDAM męską kurtkę futrzaną — boberki i smoking. Wiadomość: Św. Józefa nr 8, mieszk. 6. 6504:

SPRZEDAM obrus na 12 osób, nowy smoking, — fortepian. Flisowski, Krupiarska 11 6492:

MASZYNĘ do szycia sprzedam Listy „Nr 6596" „Gazeta Lwowska" 6596:

KUPIĘ dużą kuchnię przenośną na opał lub gaz. „Nr 6478" — „Gazeta Lwowska" 6478:

SPRZEDAM serwis szklany — rżnięty na 12 osób 83 sztuk. Bajki 25, mieszk. 4. 6477:

SPRZEDAM drzwi, okna, lakier dębina, gwoździe, dźwigar, waga, — pompa kanałowa. „Gazeta Lwowska" „Nr. 6479". 6479:

ELEKTROMOTORY. ćwierć do ośmiu koni kupimy „Technoservice", Akademicka pięć. 6470:

SPRZEDAM 30 fiolek insuliny (sowieckiej) — 100 jedn. Świętokrzyska 4, m. 14. 6473:

MASZYNĘ szyjącą (ręczną-nożną), uszkodzoną kupię. Akademicka pięć, Biuro. 6472:

KUCHENKI gazowe podwójne, nawet uszkodzone, blachę mosiężną — żelazną, arkusze, kawałki, bednarkę każdą ilość kupimy. „Technoservice" — Akademicka pięć. 6471:

DRZWI SZKLANE — ozdobne dwuskrzydłowe oberlicht szkło belgijskie fasetowane oprawa metalowa szer. 184, wys. 248 cm. WYŻYMACZKA amerykańska. MAGIELEK pokojowy — PUNKTROLLER, pudełko LAKOWE na kapelusze, WINOROŚLE owocujące sprzedam. Listy „Nr 6464" — „Gazeta Lwowska" 6464

SPRZEDAM Planimetr tarczowy Amslera, transporter, książki techniczne w języku niemieckim. Listy: „Gazeta Lwowska" „Nr 6530". 6530:

KUPIĘ nową lub starą dachówkę. listy z podaniem ceny — „Gazeta Lwowska" „Dachówka 6466". 6466:

KUPIĘ lisa niebieskiego. Listy Nr 6469" „Gazeta Lwowska" 6469:

SPRZEDAM płaszcz zimowy — męski; gotówka — lub opał. Grochowska 18, 16—17. 6463

SPRZEDAM nowe męskie eleganckie półbuciki nr 42. Pełczyńska nr 1, m. 7. 6454:

SPRZEDAM nowe ubranie dla chłopca 16—18 lat. Listy „Nr 6459" „Gazeta Lwowska" 6459

KUPIĘ różne naczynia kuchenne. Zgłoszenia Brajerowska 16 — II. p., pokój nr 40 godz. 8—13. 6457

KUPIĘ „MOTOROWER" Listy Nr 6450" „Gazeta Lwowska" 6450:

SPRZEDAM łóżko z materacem sprężynowym, męską marynarkę — sportową. Ossolińskich trzynaście — mieszk. 4. 6456

SPRZEDAM ubranie ciemne — większy rozmiar i czarne deszczowce 36. Wyspiańskiego nr 11 a, mieszk. 2. 6698:

SPRZEDAM męskie palto, kapelusz, półbuciki 40. Listy „Średnie nowe nr 6458" „Gazeta Lwowska". 6458:

FORTEPIAN króciutki, krzyżowy; ŁÓŻKO dębowe z siatką. ELEKTROLUX. ELEKTROMOTOR półkonny sprzedam — Grottgera 10/5. 6224

Z CYKLU: DZISIEJSZE DZIECI



Handel wymienny

FOTEL zakopiański, duży sprężynowy (tanio) Orzeszkowej 8, — dzwonić od 10. do 1-szej. 6714:

KUPUJĘ BIŻUTERIĘ, BRYLANTY i ZEGARKI. Bracia JANICCY Lwów, Batorego 9. 8468

KUPIĘ lub zamienię za odzież tonę węgla górnośląskiego, ul. Teatyńska 29, mieszkanie 5, od 13-16 6572:

SPRZEDAM mikroskop 600x rewolwerowy, saxofon, skrzypce, patefon, adapter, mikrofon ze wzmacniaczem. Listy — „Gazeta Lwowska" „Mikroskop 6695". 6695:

PODRĘCZNIKI FOTOGRAFICZNE kupuję. Pracownia precyz.-mechaniczna — Czarnieckiego 10. 5836

MEBLE sypialnia, jadalnia, gabinet do sprzedania. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 6356". 6856

KUPIĘ lub zamienię za opał nowoczesny kredens kuchenny. Listy Nr 6551" „Gazeta Lwowska" 6551:

CIEPŁĄ bieliznę, pończochy pelerynkę futrzaną i włóczkową — kocyki flanelowe, lalkę krawiecką — wszystko nowe — sprzedam. Stryjska 46 a, m. 6, — godz. 16—18. 6490.

KUPIĘ najbardziej nowoczesną sypialnię — (łóżka względnie tapczany) — oraz urządzenie kuchni. Żulińskiego 12, — mieszk. 5. 6495

SPRZEDAM ubrania czarne — materiał bielski — Bartosówny nr 6; Mech. 6493:

ŁÓŻKO z siatką, stół okrągły, szafa, nowa walizka sprzedam. Łazarza 4, I. p. — mieszk. 2. 6561:

KUPIĘ komplet większego kuchennego naczynia. Wałowa 4, — III. p., mieszk. 9. 6514:

PIANINO Kuczera jasne w dobrym stanie — sprzedam. Wałowa nr 4, III. piętro — mieszk. 9. 6513:

KOSZULE męskie nr 39—40 prima tylko najlepsze kupię lub zamienię. Listy do „Gazety Lwow." „Krzysztof 6494". 6494:

SPRZEDAM maszynę do szycia nowego typu. Oglądać 8—9 rano, — 6—8 wieczór, ul. Sobińskiego 12, — I. p., na prawo 6578:

FILTRACYJNE płótna oraz inne tkackie wyroby — dla celów technicznych — również gurty, pasy, liny, sznury poleca — „Pilot", Lwów. — Batorego 4. Telefon 231-60. 6080

PRZYBORY SZKOLNE, KANCELARYJNE, książki buchalteryjne, koperty do nabycia: „BAZAR PAPIEROWY" Lwów, ul. Ruska nr 18. Papierwarengeschäft Lemberg, Ruskastr. 18 6114

INSTRUMENTY muzyczne sprzedaje, kupuje: Magazyn muzyczny Kopernika 5. 6535

SZYBY do okien kupię. — Niziński Leon, ul. Marcina 47. 6162

ZEGAREK stojący! WEŁNY kilogram! Futro męskie! Sprzedam! Kredens zamienię za opał! Ormiańska, trzy! Drugie piętro! Ganek! 6592:

KUPIĘ słownik polsko-niemiecki. Nowe wydanie. Grodzickich 3, III. piętro, m. 10, godz. 4.30 do 5.30. 6609

FRYZJERSKIE urządzenie — do sprzedania. Wiadomość: fryzjer, pl. Bernardyński 10. 6603:

SPRZEDAM kuchenkę żelazną, łóżko z siatką, nasiadówkę, maszynę do szycia ręczną, firanki jedwabne. Listy „Nr 6606" „Gazeta Lwowska" 6606:

KUPIĘ ladę i półki sklepowe. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 6605" 6605:

KUPIĘ meszty damskie — nr 38, niski obcas. Krzywa 7/2. 6604.

PŁASZCZ damski szeroki — sprzedam. Gołąba nr 11 a, m. 2, od 3—5. 6597:

FUTRO damskie eleganckie lis popielaty, zarękawek, termos, — spodnie nowe — sprzedam lub zamienię. Listy „Gazeta Lwowska" — „Aria nr 6599". 6599

SPRZEDAM bieliźniarkę, lustro Romanowicza 12; drzwi nr 1. 6623:

OGŁOSZENIE

Miejska Sanitarna Stacja zwraca się do P. T. Urzędów i mieszkańców miasta Lwowa by w terminie do dnia 27. 10. b. r. zechcieli zgłosić u odnośnych lekarzy dzielnicowych lub w Miejskiej Sanitarnej Stacji (pl. Misjonarski 2) miejsca tymczasowych grobów z czasów wojennych, jakie znajdują się poza obrębem cmentarzy, a więc na ulicach, placach, skwerach, parkach, ogrodach, podwórzach, niezabudowanych parcelach i t. p.

Dyrektor
6619 Dr. Czwartacki w. r.

Do Administracji „Gazety Lwowskiej"

LWÓW, Sokoła 4.

Telefon Administracji Nr. 200-06

Niniejszym zamawiam od dnia 1-go listopada 1941 r. począwszy ——— egzempl. dziennika „Gazeta Lwowska" z dostawą do domu. Miesięczną przedpłatę w wysokości zł 5·— za egzemplarz uiszczę natychmiast po przedłożeniu kwitu za prenumeratę.

Adres:

Imię i nazwisko ....

Lwów, ul. ....

Wyciąć i przesłać do Administracji Gazety Lwowskiej.

REDAKCJA PRZYJMUJE OD G. 10—11. RĘKOPISÓW NIE ZWRACAMY. ZA TERMINOWY DRUK OGŁOSZEŃ WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA.
TEL. SEKRETARIATU REDAKCJI 202-23 Druk. „Gazety Lwowskiej" Lwów, Sokoła 4. TEL. ADMINISTRACJI 200-06